

## TEATR NARODOWY

„(...) faktycznie horyzont w sztukach Czechowa jest mroczny, tylko że «wesołe scenki» wcale nie mają go rozjaśniać, one też są podszyte trwogą. A mimo to przecież jest dokąd iść. Człowiek ma prawo żyć, ma prawo do wolności” – pisze Piotr Mitzner w tekście *Zmęczone słowa*.

Piotr Mitzner, *Zmęczone słowa*

[fragment; pełen tekst zamieszczony jest w programie przedstawienia]

Nawet wybitny filozof, Lew Szestow, niebędący bynajmniej wyznawcą radości życia, zgłaszał pretensje do Czechowa, jako „piewcy beznadziejności”. Przedstawił go jako myśliwego, który poluje na nadzieje i uśmierca je. W końcu jednak stawia Szestow trafną diagnozę: autor *Trzech siostr* ma wprawdzie wyraźny wstręt do światopoglądów, ale wierzy. W co? Filozof twierdzi, że w przemianę człowieka. Może to z kolei zbyt optymistyczne rozpoznanie, ale na pewno Czechow nie jest nihilistą. Wartością dla niego jest życie, samo w sobie. Życie jego pacjentów (był przecież z zawodu lekarzem), życie tłące się w tych, którzy znaleźli się na dnie, na katordze. Chciał to zrozumieć, dlatego podjął się trudnej wyprawy na Sachalin, która w końcu poderwała jego zdrowie i doprowadziła do śmierci. Tę podróż do piekła niektórzy ze współczesnych uważali zresztą za gest samobójczy. Po powrocie opisał Sachalin, rzeczowo jak reporter, ale nagabywany przez czytelników odparł, że nie przerobi tego na literaturę. Może dlatego, że do katongi nie przystawała jego poetyka, było to miejsce bez codziennego teatru, bez komedii.

[...] faktycznie horyzont w sztukach Czechowa jest mroczny, tylko że „wesołe scenki” wcale nie mają go rozjaśniać, one też są podszyte trwogą. A mimo to przecież jest dokąd iść. Człowiek ma prawo żyć, ma prawo do wolności.

Anton Czechow był jednym z niewielu pisarzy, których cenili Lew Tołstoj i młody autor z uprzejmości nie polemizował z patriarchą, dopóki ten nie stwierdził, że człowiekowi wystarczą trzy arszyny ziemi. „Tyle to dla trupa – oburzył się Czechow – człowiekowi potrzebna jest cała ziemia”.

Nikt nie każe nam szukać spójności i konsekwencji w osobowościach samego Czechowa, ani w prywatnej, ani pisarskiej. Zgódźmy się na to, że są w nich sprzeczności, powiedzmy, że natury teatralnej. W Czechowie toczy się przecież wewnętrzny dialog, podobnie jak w jego sztukach.

Tak, człowiek wyzwolony może objąć całą ziemię – nota bene hasło brzmi trochę po bolszewicku – a tu tymczasem nudzi się, gnije za życia. W *Trzech siostrach* trwa to tak długo, aż się stanie nieznośne.

No i brak ludzi na miarę takiego zadania. „Często mi zarzucają, nawet Tołstoj mi zarzuca, że piszę o drobiazgach, że nie pojawiają się u mnie bohaterowie pozytywni: rewolucjoniści, Aleksandrowie Macedońscy czy chociażby, jak u Leskowa, po prostu uczciwi posterunkowi... A skąd ja ich mam wziąć?”\* – mówił Czechow do Iwana Bunina.

\* Przekład Jerzego Szokalskiego

**PIOTR MITZNER** (ur. 1955) – poeta, teatrolog, literaturoznawca. Pracował w Teatrze Powszechnym w Warszawie i Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi. W latach 80. związany z drugim obiegiem wydawniczym. Od 1999 roku wykładowca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Autor książek poświęconych życiu i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, literaturze okresu II wojny światowej i polsko-rosyjskim relacjom literackim.